

# *Dobrobyt*

Nr. 2

LUTY 1934

ROK III

## C E N N I K

### WĘGLA Z KOPALNI „DOBROBYT“ DLA NIESPÓŁDZIELCÓW

miął	zł. 10.—	orzech I a	zł. 20.—
grysik	„ 13.—	kostka II	„ 24.—
groszek	„ 15.—	kostka I	„ 26.—
orzech I b	„ 17.—	gruby	„ 24.—
	pospółka	zł. 18.—	

za 1 tonę, franko wagon stacji załadowniczej Jaśkowice Śląskie.

Ten sam węgiel w sortymencie mieszanym dla celów opałowych liczymy **spółdzielcom** kopalni „Dobrobyt“

**po zł. 16.—** za 1 tonę franko wagon stacji załadowniczej Jaśkowice Śląskie.

ZARZĄD KOPALNI

KRAKÓW, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 95.

# KAŻDY POLAK

powinien kupować węgiel w pierwszej polskiej kopalni

„DOBROBYT”  
na Górnym Śląsku.

Zamówienia wagonowe kierować należy do Zarządu kopalni  
KRAKÓW, ul. Kazimierza Wielk. 95. tel. 166-40.

Sprzedaż w Krakowie prowadzi F-a. JAN KWIATKOWSKI w składach:

ul. Zwierzyniecka 19, tel. 112.03

„ Pawia 11 a, „ 100.78

„ Zabłocie 4, „ 132.08

## ZAKŁAD KRAWIECKI Józef Piasecki i Syn

WKRAKOWIE, UL. SŁAWKOWSKA 24

wykonuje wszelkie zlecenia tak z własnych, jak  
i z powierzonych materiałów solidnie i punktual-  
— — nie według najświeższych żurnali. — —

— Specjalny dział dla Przewielebnego Duchowieństwa —

wykonuje wszelkie roboty na dogodnych warunkach.



# DOBROBYT

— L U T Y 1 9 3 4. —

**CZASOPISMO GOSPODARCZE DLA WSZYSTKICH**
**PŁASZCZE KOSTJUMY**
**SUKNIE**

 WIECZOROWE, BALOWE, SPACEROWE SOLIDNIE WYKOŃ-  
 CZONE WEDŁUG NAJNOWSZYCH ŻURNALI

 PO CENACH KRYZYSOWO NAJNIŻSZYCH W PRACOWNI SUKIEN DAMSKICH  
**MARJI SEMAKOWSKIEJ**

KRAKÓW, UL. SZPITALNA L. 38 I. piętro.

— — Suknie ślubne, bluzki, pyjamy. — —

## NASZA KOPALNIA

Przyjechał jeden ze spółdzielców na kopalnię „Dobrobytu” w Jaśkowicach. — Przyjechał, aby naczynie stwierdzić, czy naprawdę ludzie dobrej woli bez milionowych funduszy mogą uruchomić kopalnię węgla i to na Górnym Śląsku, gdzie warunki pracy są o wiele trudniejsze niż w zagłębiu dąbrowskim lub krakowskim.

Przyjechał, uściśnął twardą dłoń inż. Szafranka, kierownika kopalni i patrzył przez długie kwadransy jak z czeluści szybu wychodziły raz poraz wózki naładowane błyszczącymi czarnymi djamentami.

W końcu powiedział:

„To jest tak nieprawdopodobne, że jedynie to za prawdą przemawia, że to jest prawda”.

Odjechał z dumą, że on jako członek Założyciel spółdzielczej kopalni „Dobrobyt” także dorzucił cegiełkę do tej pierwszej polskiej placówki górniczej na Górnym Śląsku.

Ale my wtajemniczeni w istotę naszej działalności ideowej, wcale nie jesteśmy zachwyceni tempem rozwoju spółdzielczości górniczej. —

Rozwój ten przypomina bieg ślimaka w mazi. — Dziwną logiką polacy wolą płacić o 100% więcej w innych kopalniach za węgiel, lub nawet wolą płacić o 50% więcej za węgiel niespółdzielczy z naszej kopalni, niż poprzeć ideę kooperatywy gospodarczej, by iloczynem drobnych lecz masowych wysiłków stworzyć naprawdę wielkie gospodarcze dzieło w Polsce.

I można powtórzyć odnośnie co do tego stanu powiedzenie naszego spółdzielcy:

„To jest tak nieprawdopodobne, że jedynie to za prawdą przemawia, że to jest prawda”.

*Tadeusz Ostrowski*

## Konwikt Księży Pijarów

Przyjmuje do internatu uczniów szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących.

Tel. 131-06.

KRAKÓW PIJARSKA 2.

Tel. 131-06

**NALEŻY PAMIĘTAĆ, ŻE KĄPIEL JEST WARUNKIEM ZDROWIA.**

**Znany ze swego kom-  
fortu zakład kąpielowy**

**ŁAZNIA RZYMSKA W KRAKOWIE**

ul. św. Sebastjana L. 9 tel. 124-16 poleca kąpiele: ŁAŻNIĘ PAROWĄ, WANNY, NATRYSKI.  
Zakład czynny w dni powszednie od godz. 8 rano do 8 wiecz. bez przerwy. Dla Pań łaźnia parowa w poniedziałki i czwartki od godz. 2—8 wiecz.

## O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH

Producenci polscy prawie że zrujnowani przez zastój gospodarczy, napastowani przez wieczną głodną skarbówkę, niedostatecznie bronieni przed konkurencją zagraniczną, pozbawieni kredytów dzięki rozpanoszonemu obcemu kapitalizmowi w Polsce, szukają ulgi i zwracają się przeciwko ciężarom społecznym, żądając poprostu ich zlikwidowania.

Taki atak na ubezpieczenia społeczne jest niespółeczny i gdyby nawet uwieczniony został pełnem zwycięstwem, to byłoby to zwycięstwo pyrrusowe i antydobrobytowe w całokształcie gospodarstwa narodowego.

Napewno system ubezpieczeń społecznych i to nie tylko w Polsce posiada głębokie niedomagania i te niedomagania należy usunąć, niemniej jednak sama zasada jest mądra, humanitarna i jest doskonałym resorem chroniącym ewolucyjny bieg naszego rozwoju gospodarczego przed wstrząsami rewolucyjnymi.

Weźmy pod rozwagę ubezpieczenie na wypadek choroby.

Pracownik żyjący z dnia na dzień, często jest bezbronny wobec choroby, która zagraża nie tylko jemu, ale całej rodzinie przed którą, w razie choroby żywiciela rodziny, staje widmo głodu i nędzy. — Pracownik taki zwykle wyczekuje aż choroba „sama przejdzie”, w ten sposób choroba się powiększa, leczenie przychodzi zapóźno i byt rodziny zostaje podcięty, a ognisko domowe zburzone.

Ta niepewność jutra proletariusza jest najczarniejszą plamą na naszym ustroju gospodarczo—społecznym.

Sprawiedliwość i interes państwa wołają, aby jakaś zbiorowość pomogła takim nieszczęśliwym.

Taką zbiorowością powinna być korporacja lekarzy, uposażona w fundusze płynące z ubezpieczeń społecznych, a nie etatystyczna Kasa Chorych.

Chory powinien mieć wolny wybór lekarza, jak zwykły klient, aby mógł naprawdę korzystać z wie-

dzy lekarskiej. — Ten lekarz, który będzie leczył starannie, będzie miał więcej pacjentów, będzie miał wyższe dochody i choćby dlatego chorzy i społeczeństwo zyskają na takiej reformie.

Znieść należy dotychczasowy system:

1. biurokratyczny
2. powolności
3. szykan administracyjnych, a najważniejsze,
4. system wstrzymywania wypłat i pomocy lekarskiej po kilku miesiącach choroby. — Czyż suchotnik, dlatego, że nie został wyleczony w ciągu kilku miesięcy ma być przeznaczony na zagładę?

Raczej nie dawać żadnej pomocy różnym chorym na „bólki”, jeżeli trudno jest utrzymać w równowadze budżet ubezpieczeniowy, bo ci lekko chorzy mogą sobie sami dopomóc, ale zato jaknajwydatniej pomagać należy ciężko chorym.

Tego wymaga sprawiedliwy osąd ducha chrześcijańskiej kultury.

Instytucja kas Chorych powinna być zastąpiona korporacją lekarzy, bo wtedy

1. chorzy będą lepiej leczeni,
2. będzie to mniej kosztować społeczeństwo,
3. o bycie lekarza nie będzie stanowić posada z protekcji, lecz jego uzdolnienie i praca.

Ci pracownicy i Ci lekarze, którym powyższe wytyczne przemawiają do przekonania, powinni poprzeć „Dobrobyt” wszystkimi możliwościami, aby projekt mógł dojrzeć i by mógł być wprowadzony w życie.

(Ciąg dalszy o ubezpieczeniach społecznych nastąpi. — Wszyscy zainteresowani problemami ubezpieczeniowymi zechcą nadsyłać swe uwagi do redakcji „Dobrobyt” Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 95).



**PORCELANĘ, KRYSTAŁY, SZKŁO**

**poleca po cenach konkurencyjnych**

**S. ROSNER, KRAKÓW**

**ul. Zwierzyniecka 31 — pl. Kossaka 1**

**WIELKI WYBÓR PODARKÓW**

**OKOLICZNOŚCIOWYCH! — ŻARÓWKI PO CENACH FABRYCZNYCH.**

**POWOLUJĄCY SIĘ NA NINIEJSZY NUMER „DOBROBYTU”  
OTRZYMAJĄ RABAT 5% - tów OD CEN NAJNIŻSZYCH.**



MICHAŁ KORYBUTT.

## HIGHLIFE

nowela, ciąg dalszy.

Postępowaniu jej nikt się nie dziwił. — Męża miała starego, a sama młoda szukała sposobów jakby zagłuszyć własną nudę. Samotności się bała panicznie i dlatego dom jej roił się od gości w czasie „rekolekcyj krajowych“, jak nazywała pobyt na wsi. Nie posiadała jednak tegożywienia co księżna i wtłoczona w ramy konwencyonalnej obłudy przez pożycie ze starcem, często popadła w menancholię uzewnętrzniającą się apatią z zacięciem milczeniem.

Kiedy po uciążliwej walce z błotem auto dobiegło przed zajazd pałacu, na powitanie księżnej wyszła jej siostra, pani Suchomirska. Błada, wprost posągowa jej twarz ożywiła się na chwilę uśmiechem, który jednak po serdecznym przywitaniu zastępnym powrotem w alabastrze.

W liberję opięta służba wskazała Rawskiemu garaż. — Tam Rawski zapoznał się z „kolegą po fachu“. — Był to szofer pani Suchomirskiej. — Uściśnął mu silnie rękę na powitanie. — Nazwiska Rawski i Grzybek skrzyżowały się w powietrzu i znajomość została zawartą.

Grzybek był to bardzo rozmowny towarzysz i zaraz w pierwszy wieczór nie omieszkął wprowadzić go w krąg tajemnic domowych, tych tajemnic, o których zwykle służba umie najwięcej powiedzieć. Z relacji tej wynikało, że pani domu nudziła się wprost tragicznie, — że do męża czuła fizyczny wstręt do tego stopnia, że całując go na „dzień dobry“ w policzek, podkładała papier poudrée pod usta. Była jednak w stosunku do innych mężczyzn równie dziwnie zimna i nie szukała nawet flirtu. Mimo ciągłych ataków ze strony różnych panów oraz kuzynów bliższych i dalszych, którzy dla jej urody i dla przyszłej fortuny po starym mężu asystowali jej wytrwale, pozostawała nieczułą na te sercowe i kieszeniowe zaloty. — Wyżywała się prawdopodobnie dla równowagi w różnych fantazjach, które były często niebezpieczne dla niej samej, a najbardziej niebezpieczne dla majątku, który mimo, że odrzucając krociowe dochody, ledwie zdołał pokrywać kosztowne zachcianki znudzonej arystokratki. Mąż jej „stary Jaś“ jak go nazywano w towarzystwie, z troską patrzył na jej wybryki, ale był zbyt słaby, aby zdecydować się na opozycję.

— Zobaczycie kolego — opowiadał Grzybek — co jutro będzie się tu działo... zjazd, zabawa, hulałka. Będą iluminować park. Byłem przed kilkoma dniami w Warszawie i przywiozłem dwie paki pyrotechnicznych arcydzieł. Spodziewam się, że mi pomożecie w puszczaniu tych fajerwerków.

Na drugi dzień już od świtu cała służba była na nogach, gdyż jaśnie pani nie mogła spać i pobudziwszy wszystkich wydawała różne dziwaczne dyspozycje.

— Ściąć mi te dwa dęby przed pałacem — rozkazała — będą przeszkadzać w obserwacji fajerwerków z okien. Rozkaz wykonano. — Dwa stuletnie drzewa zaczęły głucho jęczeć pod ciosami siekier, szumiały w skardze konarami, jakby się żaląc na wyrok zagłady, ale niewiele to pomogło, zgrzytające

piły powaliły dęby na ziemię. — Widok był wolny. Zachciance stało się zadość.

— Grzybek, — zwróciła się do stojącego obok szofera — nie będą te gałęziska zasłaniać nam sztucznych ogni, które będziesz puszczał.

— Już nie, proszę jaśnie pani — odrzekł pośpiesznie w obawie, aby bezwzględna ręka białej arystokratki nie wyciągnęła swych szponów ku prastarej lipie rosnącej w pobliżu.

— Nie zapomnij głównej uwagi zwrócić na oranżerję.

— Już wszystko obmyśliłem, proszę jaśnie pani.

— Czy konie do Łosic wysłane, panie Pomorski? — spytała generalnego administratora dóbr, który jak adjutant przy wodzu towarzyszył jej wszędzie.

— Tak jest, proszę pani dziedziczki, wysłałem wszystkie powozy i wózki na drogę żelazną. Muzyka przyjechała już furami i stoi na folwarku.

Rawski stając opodal przyglądał się przygotowaniu i paląc papierosa podziwiał energiczne zarządzenia pięknej pani. Ona rzuciła już kilka razy złe spojrzenie w jego stronę i w końcu podeszła ku niemu.

— Co to za człowiek? — spytała wprost.

— Ja jestem szoferem księżnej pani Podolskiej — odpowiedział spokojnie, patrząc się w jej oczy nad którym widniało wysokie białe czoło przecięte zmarszczką gniewu.

— Czy szofer wie, że służbie w obecności mojej palić nie wolno?

Nagły bunt się zerwał w piersiach Rawskiego i spojrzał na nią tak dziwnie, że plenipotent stojący za ramieniem pani Suchomirskiej, począł mu dawać znaki, aby milczał. Zacisnął więc zęby i bez słowa odwrócił się i poszedł w stronę garażu.

W głowie jego pulsował chaos najrozmaitszych myśli. — Dosyć tej służby! Od księżnej mogę wszystko przyjąć, ale to, aby pierwsza lepsza warjatka deptała po mej ambicji obcasami, to nie do zniesienia.

Despotyczna dziedziczka ogłuszona jego postąpieniem, przybladła i stała dobrą chwilę patrząc złemi oczami za odchodzącym.

— Grzybek — odezwała się po chwili — zawołaj mi natychmiast tamtego szofera.

Grzybek pobiegł w stronę garażu, lecz powrócił sam.

— Szofer księżnej pani powiada, że nie może przerywać czyszczenia motoru, bo księżna pani poleciła mu to wykonać raniutko i może potrzebować auto.

W tym momencie pojawiła się księżna.

Ucałowała siostrę, lecz widząc konsternację w całym sztabie służby zapytała o przyczynę.

— Bon jour chère soeur, cóż tutaj takiego zaszło?

Dowiedziawszy się o całym przebiegu zajścia, udała bardzo rozniewaną, ale bystry badacz mógłby wyczytać w jej oczach zupełnie coś przeciwnego, mógłby wyczytać zadowolenie z postąpienia Rawskiego.

# „ŁUCJA” Salon gorsetów i napiersników Kraków, Sukiennice 29. Telefon 167-40

— Już ja go ukarzę. Janie! Niech mój szofer za-  
jeżdża — zakończyła rozmowę.

— Gdzie się wybierasz Ziota?

— Chciałam zobaczyć przygotowania do podwie-  
czorku w lesie, o których mi wczoraj rozповідаłaś,  
tem bardziej, że bardzo chętnie po śniadaniu użyję  
trochę powietrza.

Za chwilę Rawski zajechał i otworzywszy drzwiczki,  
stał wyprostowany trzymając palce przy daszku. Księ-  
żna uśmiechnęła się lekko i wypytawszy się o miejsce  
leśnego five-o'clock'u, kazała ruszyć. Niestety ciężka  
maszyna po rozmokłych drogach lasowych nie mogła  
wyciągnąć i musiano zawrócić.

Pani Suchomirska dowiedziawszy się o przy-  
czynie powrotu zaproponowała księżnej

— Każę ci osiodłać Murata. Na siodle pewnie  
dojedziesz. Weź jednak kogoś ze służby, bo Murat  
ponosi. Chętniebym towarzyszyła ci sama, lecz nie  
mogę, gdyż muszę doglądać prac dekoracyjnych, ta  
hołota nie ma żadnego gustu.

Księżna namyśliła się chwilę i zapytała Raw-  
skiego.

— Czy szofer umie jeździć konno?

— Służę księżnej pani — brzmiała odpowiedź.

Przyprowadzono konie. Murat, czarny jak węgiel,  
czystej krwi ogier zdradzał niepokój i podniecenie.

Drugi, anglik półkrwi, ten którego dosiadł Rawski  
był spokojniejszy, lecz można było wyczuć, że to  
również begun pierwszej wody.

Ruszono. Księżna siedząc po damsku prowadziła  
kłusa, a Rawski trzymał się o pół długości w tyle.  
Kiedy wyjechali już po za wieś kazała mu wyrównać  
chody.

— Szofer postąpił dzisiaj nietaktownie — poczęła  
rozmowę — proszę na drugi raz tego nie robić. Je-  
steśmy w kraju, a tu panują inne zwyczaje niż  
u księcia Lichtenstein lub... u hrabianki Luni.

Głos jej jednak nie brzmiał karcąco i raczej  
trochę sarkazmu przebijało się po przez słowa.

— Będę się starał zadość uczynić uwagom księ-  
żnej pani. Byłem rozdrażniony i to cała przyczyna

dla czego wyskoczyłem z tresury, którą dobra służba  
mieć powinna.

— Cóż za rozdrażnienie? — pytała już w przy-  
jaznym tonie.

— Proszę księżnej pani, krytykować mi nikogo  
nie wolno, ale to wandalizm kłaść pokotem kochane  
stuletnie dęby, dlatego tylko, aby z okien pałacu  
było widać przez parę minut głupie fajerwerki.

Nie otrzymał na to odpowiedzi, tylko spotkał się  
z wymownym spojrzeniem księżnej, która zdołała  
równocześnie zauważyć, że jej towarzysz siedzi na  
koniu jak ulany z brązu.

Wjechano w las.

Młodą sośninę przerastały gdzieniegdzie rozrzu-  
cone brzozy płaczące, których Murat co chwilę się  
lękał, wyłamując bieg ku przykopom i niepokojąc się  
coraz widoczniej. Rawski widząc co się dzieje zapro-  
ponował księżnej, aby zmienić wierzchowce.

— Mam wrażenie, proszę księżnej pani, że lada  
chwila Murat spłoszy się, zacznie bokować lub po-  
niesie.

— Czy szoferowi zależy coś na tem, by mi się  
nic złego nie stało? — spytała mrużąc powieki.

— Myślę, że każdemu ze służby na tem zależy  
i zależeć powinno.

— Tak było dawniej, gdy nie znano socjalistów.  
Dzisiaj mamy w służbie jedynie wrogów.

— Ja należę do kategorii tej dawnej służby —  
zaakcentował silnie — i ośmielam się jeszcze raz  
prosić o zmianę koni.

— Zostanę przy Muracie.

— Prawdziwie po kobiecemu — odrzekł jak do  
siebie.

— Co szofer powiedział?

— Właściwie nic, proszę księżnej pani.

W tej chwili przez drogę przebiegła ruda wie-  
wiórka. Murat skoczył i rzucił się susem w bok.  
Księżna musiała być dobrą amazonką, jeżeli nie wy-  
padła ze siodła. — Spłoszony koń rzucił się jednak  
naprzód i nie dając sobą powodować począł ponosić.

C. d. n.

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA OBUWIA  
**WŁADYSŁAWA ULMANA**

wykonuje obuwie najnowszych modeli oraz obuwie sportowe i ortopedyczne.

KRAKÓW, UL. LUBICZ 30 TELEFON 139-65



## Prywatny Szpital Sióstr Miłosierdzia

Pod wezwaniem „Opatrzności Boskiej“ w Krakowie, ul. Juliusza Lea 65. tel. 139-09

Położenie korzystne, wśród ogrodów i pól. Werandy słoneczne i taras otwarty. — Nowoczesne urządzenie wewnętrzne. — Lampa kwarcowa — Diatermja — Solux — Pokoje oddzielne, (seperatki). — Sale mniejsze i większe.

**Ceny bardzo przystępne.**

*Tadeusz Grodyński.*

## D Z I W A C T W A P O D A T K O W E

Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie, wydało ostatnio prasę p. Tadeusza Grodyńskiego p. t. „Dziwactwa podatkowe“.

Warto się z nią zapoznać, choćby w wyjątkach które podajemy:

Jest faktem historycznie stwierdzonym, że każdy ustrój państwowy, każda doktryna rządzenia stara się stworzyć system podatkowy, któryby pozwalał na możliwie najdokładniejsze realizowanie celów tego ustroju.

Ustawodawca nie bierze zupełnie w rachubę osoby podatnika, patrzy tylko na zewnętrzne znamiona dochodowości, na wielkość i przeciętną wydajność nieruchomości, i wprowadza podatek od gruntów zabudowanych czy niezabudowanych; patrzy na wysokość płaconego czynszu za mieszkanie i to mu wystarcza do zaliczenia podatnika do pewnej grupy płatników.

Polityka podatkowa może być, lecz nie musi być zawsze tylko wykonawcą woli politycznej, jeśli przez tę wolę rozumieć będziemy, tak jak Griziotti i Pugliese, chęć urzeczywistnienia pewnego programu ustrojowego, a nie chęć zaspokojenia potrzeb kolektywnych danego państwa, czy niem będzie państwo faszystowskie, czy komunistyczne, czy demokratyczno-parlamentarne, czy jakiegokolwiek inne.

Wola polityczna danego ustroju, w rozumieniu Pugliese, może tylko chcieć wprzągnąć politykę podatkową do swego rydwanu, i wtedy właśnie rodzą się owe dziwactwa podatkowe, o których mówi tytuł.

Dzisiejsze Włochy Mussoliniego i dzisiejsze Niemcy Hitlera są właśnie państwami o niesłychanie silnej woli politycznej. Idzie o to, czy one czasem nie potrafiły w 100 procentach uzależnić polityki podatkowej wyłącznie od woli politycznej.



## J. PACANOWSKI

FABRYKA PUDEŁEK i LITOGRAFJA

**KRAKÓW**

UL. GRZEGÓRZECKA 19-21.

TELEFON 140-48.

SKRYT. POCZT. 301

ROK ZAŁOŻENIA 1868.

Praktyczne, tanie i higieniczne naczynia papierowe mające zastosowanie wszechstronne:  
Wodoodporne — Parafinowane.



Jeżeli więc nasza zasadnicza teza o polityce podatkowej ma być słuszna, to musi być na przykładach tych państw koniecznie stwierdzona.

W tym celu trzeba będzie nie tylko zbadać 1) czy i jakim zmianom uległ ich system podatkowy pod wpływem ich doktryn polityczno-ustrojowych, ale i 2) jakie specjalne cele polityczne chce się tam osiągać zapomocą podatków i czy się je osiąga, 3) wreszcie, jakie środki zaczerpnięte z arsenału środków politycznych będą tam stosowane dla celów podatkowych, t. j. w zakresie techniki wymiarowej i poborowej.

Już tutaj należy zaznaczyć, że „dziwactwa podatkowe“ będziemy mogli zaobserwować prawie wyłącznie tylko przy badaniu polityki podatkowej Włoch i Niemiec z tych dwóch ostatnich punktów widzenia.

## I.

Jeżeli system podatkowy, odziedziczony po poprzednich rządach, daje dostateczne dochody Skarbowi, to i rządy faszystowskie nie stworzą żadnych w systemie podatkowym dziwactw, choćby te podatki datowały się z epoki króla Cwieczka.

Włochy mają do dziś dnia podatek gruntowy i budynkowy z r. 1864 i 1865, obciążający wszystkie inne dochody podatek od dochodu z majątku ruchomego „*imposta sui redditi di ricchezza mobile*“, stworzony w r. 1864 i 1877. I jest rzeczą ciekawą, że ten system podatkowy został zaraz po wojnie, ale przed erą faszystowską, rozbudowany, jak powiada Allix „z demagogicznym przesądem niechęci do kapitału“, przy równoczesnym triumfie polityki interwencyjnej. To jest epoka ministrów Nitti'ego i Medy. Dekret z r. 1918 zapowiada wprowadzenie 18 monopolii. Podatek gruntowy zostaje włączony, jako ceduła do podatku od majątku ruchomego, który staje się w ten sposób ogólnym podatkiem dochodowym. Wprowadza się na modłę francuską uzupełniający podatek od dochodu ogólnego, nadzwyczajny podatek majątkowy, podwyższa się podatek od zysków wojennych, podatek spadkowy do 75%, wprowadza się 14 specjalnych podatków od dochodów z kapitałów i t. d.

Poprosu polityka podatkowa, a raczej śruba podatkowa szaleje. W r. 1922 podatki bezpośrednie są 9-krotnie wyższe od podatków przedwojennych. I cóż się dzieje z początkiem ery faszystowskiej? czy może reżim nowy, zgodnie ze swoją zasadniczą antykapitalistyczną tendencją, brnie w tem „szaleństwie“ dalej? Bynajmniej. Pierwszy faszystowski minister skarbu, Stefani, nie boi się stwierdzić w parlamencie w r. 1922, że „system skarbowy, który przyjmuje za zasadę prześladowanie kapitału, jest systemem szaleńczym“. To też w tendencjach jego można z łatwością stwierdzić, że stare Smithowskie reguły podatkowe nic nie straciły na swej aktualności *mirabile dictu* właśnie w ustroju faszystowskim.

Czegóż bowiem chce Stefani? Oto opodatkowania wedle zdolności świadczenia, tępienia nadużyć podatkowych, uproszczenia systemu skarbowego<sup>1)</sup>. I dlatego wprowadza szereg reform podatkowych, które, nie zmieniając zasad starego systemu, starają się zmniejszyć ciężar podatków. Znosi różne podatki wojenne, zniża podatek od kapitałów, znosi w r. 1923 podatek spadkowy między descendentami, małżonkami, braćmi i siostrami i t. d.; wprowadza go dopiero od czwartego stopnia pokrewieństwa, zwalnia od stempla wszystkie walory zagraniczne, zdeponowane w bankach włoskich. Reorganizuje ceduły podatku dochodowego i zwiększa ich zasięg, zwłaszcza

w dochodach z eksploatacji rolnej i z uposażeń, nie obawiając się zdyscyplinowanych już robotników, bo wzamian za to daje znowu ulgi w podatkach spożywczych. Znosi podatek od wina, zmniejsza go, o ile idzie o mięso mrożone, o cukier. Wprowadza podatek obrotowy, łącząc w całość różne specjalne taksy.

Reformy te i uproszczenia systemu podatkowego, oceniane wedle rezultatów budżetowych, były doskonałe. Stałe deficyty budżetowe zamieniają się na nadwyżki w r. 1924/25, które trwają lat 6, aż do kryzysu światowego. Oczywiście reformom tym towarzyszyły także oszczędności budżetowe. Nie zmienia to faktu, że cała polityka skarbowa Stefaniego nie była żadnym dziwactwem, była właśnie polityką zdrowego rozsądku. Trzeba tylko, jak powiada Perroux<sup>2)</sup>, życzyć każdemu państwu, żeby jego minister skarbu nie był wynalazcą, a tem mniej oczywiście cudotwórcą.

Stabilizacja i rewaloryzacja lira w r. 1927 powodują wzrost ciężaru podatkowego, a w związku z tem ucieczkę kapitału za granicę. Dlatego trzeba było w latach 1928 i 1929 przystąpić do ostrej walki z defraudacjami podatkowymi, ale dać ulgi podatkowe kapitałowi. Przychodzą więc zwolnienia podatkowe dla filij zagranicznych spółek akcyjnych, dla obligacji, emitowanych przez samorządy i spółki akcyjne, dla instytucji kredytowych o biernych bilansach, zniżka stawki podatkowej od płac robotniczych na 4% i t. p.

Wszystkie te reformy, nie systemu podatkowego, lecz ciężaru podatkowego, określa b. minister skarbu, Mosconi, jako zniesienie utrudnień w rozwoju indywidualnej aktywności i skierowanie oszczędności ku inwestycjom produktywnym<sup>3)</sup>.

Jeżeli będziemy abstrahować od pewnych zjawisk podatkowych, związanych z faszystowską polityką socjalną, o których jeszcze będzie mowa, nie widzimy w rozwoju włoskiej polityki podatkowej ani żadnych dziwactw, ani wogóle niczego, co by ją odróżniało od polityki podatkowej starego typu.

Inna za to jest struktura gospodarcza drugiego państwa, którego *Führer* inaugurował swe rządy pięknym powiedzeniem: „Naród żyje nie dla gospodarstwa, a gospodarstwo istnieje nie dla kapitału, tylko kapitał służy gospodarstwu, a gospodarstwo narodowi“. Słusznie. Zwłaszcza, jeżeli się zważy, że w Niemczech odwrotnie, niż we Włoszech, 58% zawodowo czynnych pracuje w przemyśle i handlu, a tylko 33% — w rolnictwie. Statystyka podatku dochodowego poucza, że w r. 1926 z 15½ miliona osób, płacących podatek dochodowy w Niemczech (dla ilustracji dodaję, że u nas płaciło go w r. 1928 około 1½ miliona osób), tylko 3 miliony płatników, to posiadacze kapitału (dochodu fundowanego), reszta 12½ miliona, to pracownicy<sup>4)</sup>. A kapitał się kurczy. Wedle publikacji niem. urzędu statystycznego, dotyczącej niemieckiego dochodu społecznego osób o dochodach ponad 100.000 mk., było w r. 1913 — 14.000, a suma ich dochodu wynosiła 3,9 miljarda mk., a w r. 1928 było już ich tylko 5 000 o łącznym dochodzie 1 miljarda, przyczem liczby dotyczące osób o niskich dochodach, bynajmniej nie wzrosły.

<sup>1)</sup> Por. F. Perroux, *Les Finances Fascistes 1922—1932* w *Finanz-Archiv*. n. Folge t. I. zes. 4, str. 609 i n.

<sup>2)</sup> *op. cit.* str. 609.

<sup>3)</sup> *La Finance Fasciste* w zbiorowym wydawnictwie *L'Etat Mussolinien*, Paryż 1931, str. 253 i n.

<sup>4)</sup> *Der Deutsche Volkswirt* Nr. 47 z r. 1933 art. p. t. *Der Fiskalismus als Problem der Gegenwart*.



**Wytworne pierniki** są już dzisiaj ulubionym przysmakiem wszystkich znawców

FABRYKA PIERNIKÓW MIODOWYCH

**ANTONI ROTHE,**

Kraków, Sławkowska 10.

Rok zał. 1879.

Rok założ. 1879.

**ANTONETKI**

Czy w tych warunkach „wolę polityczną“ zaprzęgnięcia kapitału w rydwan gospodarstwa narodowego rozumieć należy, jako chęć specjalnego opodatkowania kapitału — niewiadomo. Raczej należy wątpić, aby tak było. Hitler zdaje sobie sprawę z tego, bo powiada: podatki trzeba czerpać u nurtu, a nie u źródła (*„am Strome und nicht an der Quelle“*). Bliższych szczegółów, na czym to czerpanie u nurtu ma polegać, jeszcze nie znamy. W każdym razie rozumieć tę dewizę można tylko w ten sposób, że nie będzie się niszczyć źródeł dochodowych.

## II.

Daleko ciekawsze zjawisko mamy do zanotowania w obu ustrojach, o ile idzie o politykę podatkową, którą pozwolimy sobie nazwać „celową“ t. zn., o ile idzie o podatki, które zostają wprowadzone bynajmniej nie wyłącznie w celu przysporzenia Skarbowi dochodów, lecz dla osiągnięcia innych celów politycznych, a zwłaszcza z zakresu polityki czysto gospodarczej czy socjalnej: *ausserfiskalische Zwecke der Besteuerung*, jak mówiła dawniejsza literatura niemiecka.

Na polu celowej polityki podatkowej górują, jak dotychczas, Niemcy nad Włochami. W tem ostatnim państwie obserwujemy właściwie tylko jeden taki cel, t. j. politykę populacyjną. Jej służy podatek t. zw. kawalerski, t. j. pobierany od samotnych obojga płci. Wpływy z tego podatku tworzą, jakbyśmy u nas nazwali, specjalny fundusz, przeznaczony na pomoc społeczną dla dzieci i matek.

Natomiast „Trzecia Rzesza“ rozwinęła już i wprowadziła w życie obszerny program celowej polityki podatkowej.

Źródłami są tu przede wszystkim dwie ustawy, wydane przez Rząd, na mocy pełnomocnictw, o zmniejszeniu bezrobocia, z dnia 1 czerwca i 21 września 1933 r., oraz szereg ustaw pomniejszych. Wszystkim tym zarządzeniom ustawodawczym przyświeca jeden główny cel: zmniejszenie bezrobocia i ożywienie życia gospodarczego. Pozatem służyć one mają jeszcze i innym celom, wedle których postaramy się je ugrupować.

1. Zarządzenia skarbowe, mające bezpośrednio na celu zwiększenie zatrudnienia.

a) Należą tu t. zw. bony pracy (*Arbeitsschatzanweisungen*) w kwocie 1 miljarda mk., w których udziela się pożyczek, zwłaszcza samorządom na zatrudnienie bezrobotnych. Bony te będą wykupywane corocznie po  $\frac{1}{5}$  z budżetów lat 1934—1938. Dla zabezpieczenia wykupu będzie utworzony fundusz, dotowany przedewszystkiem zwrotami pożyczek, udzielonych w bonach.

b) Samochody osobowe, z wyjątkiem autobusów wprowadzone po raz pierwszy do obrotu po dn. 31 marca 1933 r., zostają całkowicie i na stałe zwolnione od podatku od samochodów. Ponadto właściciel taksówki może otrzymać zasiłek roczny w kwocie 640 mk., właściciel większej ich ilości — nawet 960 mk.

Samochody dawniejsze, t. j. wprowadzone w obrót przed 1. IV. 1933 r., mogą spłacić podatek jednorazowo w kwocie ryczałtowej, wynoszącej np. trzykrotną stawkę roczną podatku, jeśli samochód wprowadzono w obrót w ciągu ostatniego roku, mniej, jeśli samochód jest jeszcze starszy.

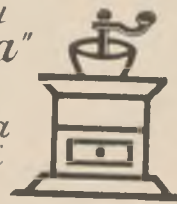
Uzyskuje się zwiększenie zatrudnienia w przemyśle samochodowym, a przez ryczałtową spłatę podatku, jakieś 50—60 milionów mk. więcej w tym roku na budowę dróg. Wpływy bowiem z podatku samochodowego przekazuje Rzesza, po potrąceniu kosztów ich poboru, krajom na cele drogowe. Gdyby skutkiem zwolnień podatkowych kraje nie otrzymały w latach 1933 i 1934 kwoty 320 milionów, a w latach 1933, 1934 i 1935 łącznie 480 milionów za te trzy lata, to budżet Rzeszy będzie je dotował do wysokości tych kwot.

c) Koszt zakupu lub produkcji nowych maszyn może być w całości potrącony od dochodu przy wymiarze podatków dochodowego, korporacyjnego i przemysłowego, o ile te nowe maszyny kupiono lub wytworzono przed r. 1935, w miejsce starej maszyny i o ile to nie zmniejszy ilości robotników.



*Miły stosunek,*

*który nigdy nie ulegnie  
zerwanii — istnieje między  
„Prawdziwą Francką”  
domieszką i kawą  
jedną drugą uzupełnia  
a razem dają dobry i  
zdrowy napój*



PROSZĘ ZWAŻAĆ NA ZNAK OCHRONNY „MEYNEK DO KAWY”

# GOSPODARCZY BANK SPÓŁDZIELCZY

OBECNIE

GOSPODARCZY ZAKŁAD KREDYTOWY  
SPÓŁDZ. Z OGR. ODP.

W KRAKOWIE, UL. FLORJAŃSKA L. 55

TELEFONY: 104-53, 121-13.

PRZYJMUJE AGENTÓW NA DOGODNYCH WARUNKACH

2. Zarządzenia skarbowe, mające ożywić akcję budowlaną.

a) Na zasiłki na odbudowę i przebudowę mieszkań przeznaczają się z budżetu 500 milionów. Kto buduje z własnych pieniędzy ponad zasiłek rządowy, otrzymuje 4% tych sum w formie t. zw. bonów procentowych (*Zinsvergütungsscheine*), które będzie się wykupywać z budżetów lat 1934—1939.

b) Małe mieszkania i własne mieszkania, ukończone do 31 maja 1934 r., będą do r. 1938 względnie 1943 zupełnie wolne od podatków dochodowego, majątkowego i gruntowego krajowego, oraz połowy gruntowego gminnego.

c) Podatki dochodowy i korporacyjny zniża się w latach 1933—1935 o 10% kwot wydanych na remonty budynków, używanych w przedsiębiorstwach przemysłowych, o ile w danym przedsiębiorstwie zwiększyła się odpowiednio wysokość płaconych zarobków, a remontu dokonano w czasie do r. 1935 z krajowych materiałów.

3. Zarządzenia podatkowe, popierające nową produkcję. Minister Skarbu może zwolnić od wszystkich podatków państwowych i krajowych od dochodu, przychodu, majątku i obrotu, na przez siebie określony czas, przedsiębiorstwa, mające na celu rozwój nowych metod produkcji, lub produkowanie nowego rodzaju przedmiotów (*neuartige Erzeugnisse*), jeśli zostanie stwierdzone przeważające zapotrzebowanie tych rzeczy dla całego niemieckiego gospodarstwa społecznego. Zwolnienie to nie może ułatwiać bezpośredniej konkurencji z istniejącym już w Niemczech 15. VII. 1933 r. przedsiębiorstwem.

4. Popieranie stanu średniego, a zwłaszcza rzemiosł. Zarządzenia w tym zakresie były znane już

rządom „drugiej Rzeszy“, a polegały na specjalnem opodatkowaniu domów towarowych, t. zn. przedsiębiorstw o obrotach wysokich i działających przeważnie w detalu. Obecnie zostaje podwojone ich obciążenie podatkiem przemysłowym. O wyższe podatku obrotowego dla niektórych z tych przedsiębiorstw, była już wyżej mowa. Związek niemieckich kupców detalicznych wystąpił nawet z projektem specjalnego dodatku do podatku obrotowego dla domów towarowych, któryby miał dochodzić do 10% obrotu. Sprzeciwił się temu jednak na łamach prasy Hugenberg.<sup>1</sup> Uważa on, że domów towarowych nie powinno się zabijać, tylko nie dopuszczać do wzrostu ich obrotów.

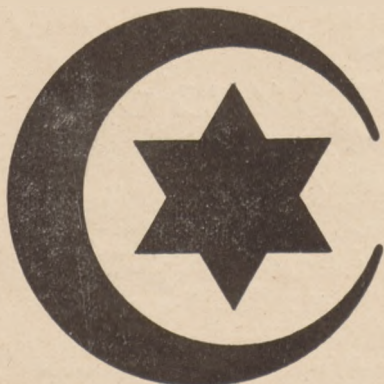
Mimo to jednak sekretarz stanu, Reinhardt, zapowiada wprowadzenie „podatku dla ochrony stanu średniego“ (*Mittelstandsschutzsteuer*), który ma być podatkiem krajowym lub gminnym i ma właśnie polegać na dodatkowym opodatkowaniu obrotów.<sup>2</sup> Wątpię należy jednak, aby tego rodzaju podatek zwiększył obroty drobnych kupców czy rzemieślników. Domy towarowe, realizując w całej pełni t. zw. pionową koncentrację przemysłową, mają tak niskie ceny w detalu, że będą mogły i ten dodatek przerzucić na konsumenta, nie tracąc zdolności konkurencyjnej z drogo produkującym „stanem średnim“.

5. Zarządzenia fiskalne, mające na celu „wprowadzenie kobiecych sił roboczych do gospodarstwa domowego“.

D. c. n.

<sup>1</sup> *Der Tag* z czerwca 1933 r.

<sup>2</sup> *Deutsche Steuer-Zeitung* ur. 5, z 1933, str. 187.



PIERWSZA W POLSCE ARTYSTYCZNA PRACOWNIA  
Naprawa dywanów perskich,  
smyrneńskich i makat

**HENRYK BOBER**  
KRAKÓW, UL. WIELOPOLE 12. TEL. Nr. 119-91.

Naprawa solidna i szybka, przyjmuje dywany do czyszczenia, zajmuje się też kupnem i sprzedażą.



# DUMPING JAPOŃSKI

Świat się zmienia. — Tempo tych zmian w niektórych wypadkach jest rekordowe. Mamy przykład na Japoni. Trzydzieści lat wstecz każdy biały człowiek widział w Japoni kraj kwitnących wiśni, kraj herbaciarni z gejszami, a biały przemysłowiec rynek zbytu dla produkcji europejskiej lub amerykańskiej.

Od kiedy jednak na wielkich uczelniach białych ludzi pojawiały się żółte twarze wiecznie uśmiechnięte za okularami akademików japońskich wszystko się zmieniło na Dalekim Wschodzie i to nie tylko w państwie mikada. — Ci akademicy, to niebyła rzęsa wesolej złotej młodzieży, lecz byli to stypendyści państwowi, którzy rozumieli głębiej swych zadań i pracy dla swej ojczyzny. Byli to ludzie tak dalece obowiązkowi, że jeżeli ze stypendjum pozostały im oszczędności dzięki skromnemu bytowaniu na uniwersytetach europejskich, to zwracali je do skarbu państwa.

Ci pionierzy nauki i techniki japońskiej wyłowili wszystkie walory wiedzy i cywilizacji europejskiej by ją przeszczepić w Japoni dla potęgi i dobrobytu żółtej ojczyzny.

Trzydzieści lat temu, kiedy Japonia prowadziła wojnę z Rosją, to Japończycy nie umieli obsługiwać technicznie wielkich dział okrętowych zakupionych w Anglii i zmuszeni byli kupować wiedzę oficerów angielskich choćby za cenę najukochańszych żon i córek, a dzisiaj...

Zmieniają się role ludzi, narodów i państw.

Produkcja przemysłowa białej rasy mniemała, że będzie mieć w gęsto zaludnionej Japoni zawsze swój pojemny rynek zbytu, a tymczasem wyedukowani Japończycy nie tylko zbudowali swój rodzimy przemysł dla siebie, ale od dwóch lat systematycznie wypierają produkty europejskie i amerykańskie ze wszystkich rynków azjatyckich. Nie dość na tem pod koniec roku 1933 rozpoczęli inwazję gospodarczą także na terenie europejskim oraz amerykańskim, tak skutecznie, że dzisiaj „żółte niebezpieczeństwo“ zagraża gospodarczo białej rasie poważniej niż przejaskrawiony dumping sowiecki.

Gotowe tkaniny bawełniane można nabyć w Hamburgu za połowę kosztów produkcji takich samych tkanin w Niemczech.

Crepe de Chine sprzedaje Japonia w Holandji o 30% taniej niż wynoszą koszty własne produkcji europejskiej.

W Norwegji oddają różne tkaniny po cenach odpowiadających cenom surowej przędzy.

W Egipcie, która ma własny surowiec bawełniany i wełniany, ceny za towar japoński są o 40% niższe.

W Maroku hiszpańskiem sprzedają Japończycy popelinę w detalu po 45 centimów za metr, a więc po cenie samego kosztu tkania w tkalniach hiszpańskich.

Jakość fabrykatów japońskich jest równa europejskiej i amerykańskiej.

Japonia prowadzi dumping we wszystkich częściach świata, czego najlepszym dowodem jest ogromny wzrost jej eksportu nawet w czasokresie kryzysu.

W roku 1914 eksportowała Japonia miesięcznie 80 milionów jardów kwadratowych tkanin bawełnianych, a Anglja 370 milj. kwadr.

W roku 1932 Japonia miesięcznie już 170 milionów jardów kwadr., a Anglja 183. — Z początkiem roku 1933 cyfry japońskie osiągnęły ponad 200 milj. jardów, a Anglja spadła poniżej 160 milj.

W wełnie jest też podobnie, gdyż produkcja tkanin wełnianych w Japoni z cyfry 95 milionów metrów z r. 1930 doszła do 200 milionów metrów w r. 1932.

Jeszcze w szybszym tempie wyrasta dumping japońskim jedwabiem sztucznym, bo kiedy w marcu 1933 produkcja dzienna fabryk japońskich wynosiła 96 ton, to obecnie podwoiła się, tak, że produkcja japońska jedwabiu sztucznego wysunęła się na czoło producentów świata.

Horoskopy dla przemysłu białych ludzi nie są zbyt wesole, bo prócz Japończyków także Hindusi i Jawajczycy rozbudowują na gwałt rodzimy przemysł, a spodziewać się należy, również rozrostu przemysłu Chińczyków, gdy tylko w państwie „błękitnego smoka“ nastanie spokój.

Możliwość dumpingowania zawdzięczają Japończycy temu, że:

- 1) dniówka trwa 10—11 godzin
- 2) płacą 0.66 yena (1.20 zł.) za dniówkę
- 3) zatrudniają kobiety w wieku od lat 14.

Takie niespołeczne urządzenia gospodarcze pozwalają Japoni produkować b. tanio i sprzedawać nawet zegarki na kilogramy, jak żelaziwo.

Z punktu widzenia ekonomicznego na przyszłość dumping japoński jest tworem sztucznym, niehumanitarnym i musi się załamać jak każdy dumping.

Czasokres jednak dumpingu japońskiego może trwać dłużej, gdyż przemysł w Japoni jest japoński, a nie jak w Polsce, niemiecki, francuski lub amerykański, który to fakt niszczy nasze gospodarstwo narodowe w dwójnasób.

BEZPŁATNE CENNIKI NASION NA ROK 1934  
wysyła na każde żądanie istniejąca od r. 1860 firma

**EMIL FREEGE**

**Hurtowny skład nasion**

Kraków — Lubicz 36/38 i Sukiennice 15/16  
Od zł. 25. — bezpłatnie porto i opakowanie — Szczegóły w cenniku.



Mgr. Marjan Tułacz.

## ROZWÓJ OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

Zbiorowa cyfra oszczędności w ciągu lat 6 kształtowała się następująco:

w roku 1926 było wkładów	1,125 milionów zł.
„ 1927 „ „	1,789 „ „
„ 1928 „ „	2,512 „ „
„ 1929 „ „	2,694 „ „
„ 1930 „ „	3,039 „ „
„ 1931 „ „	2,686 „ „
„ 1932 „ „	2,722 „ „

Na te sumy złożyły się oszczędności zebrane przez Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, banki komunalne, banki akcyjne, oraz oddziały zagranicznych banków, P. K. O., K. K. O. i spółdzielnie kredytowe.

Przed wojną było złożonych na ziemiach dzisiejszej Rzeczypospolitej ponad 5 miliardów złotych fr. szwajcarskich. Jeżelibyśmy przyjęli cyfrę tę jako porównanie, wypadłoby ono raczej na naszą niekorzyść, gdyż tylko część kapitałów przedwojennych zdołaliśmy dotychczas odbudować. Takie jednak założenie byłoby niesłuszne, ponieważ kapitały te zostały w zupełności zniszczone względnie zużyte podczas wojny i inflacji tak, że po reformie walutowej w r. 1924 zaczęliśmy właściwie od początku — od groszy zaledwie. Jeżeli zatem przyjmiemy rok 1924 jako datę rozpoczęcia procesu kapitalizacyjnego, będziemy mogli stwierdzić, że rozwój naszej kapitalizacji jest relatywnie wysoki.

Cyfry powyżej wspomniane rosną do roku 1930, następnie zaś w związku z ogólnym kryzysem zaufania, jakimś w r. 1931 przeżywali — spadają. Ubytek wkładów nie jest jednolity, gdyż poziom wkładów oszczędnościowych w jednych instytucjach wzrastał, w innych zaś opadał. I tak na przykład udział banków akcyjnych wynosił procentowo w r. 1296 41 proc. ogółu wkładów oszczędnościowych, podczas gdy w r. 1932 zmalał do 19,5 proc. Ponieważ tak samo mniej więcej kształtował się ruch wkładów w spółdzielniach, możemy stwierdzić, że od r. 1931 wkłady w instytucjach, nie posiadających charakteru pupilarnego bezpieczeństwa, a więc w bankach i spółdzielniach spadły, wzrosty natomiast w instytucjach opartych o gwarancję skarbu Państwa względnie samorządu.

Najliczniejszą sumę w ogólnej kwocie wkładów reprezentują Kasy Oszczędności z 627,9 milionów zł. co stanowi 23,1 proc. ogółu wkładów. Następnym z kolei największym udziałowcem jest P. K. O. z 622,9 milionów zł., co stanowi 22,8 proc., dalej banki akcyjne z 527,5 milionów zł. czyli 19,5 proc. ogółu stanu wkładów, oraz banki państwowe, t. j. Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny łącznie z Bankiem Polskim z 517,9 milion. zł., co stanowi 18,5 proc. wreszcie spółdzielnie, banki komunalne i oddziały zagranicznych banków akcyjnych w łącznej sumie zł. 422,9 milj. zł., co stanowi 16,1 proc.

Jeżeli dla przykładu weźmiemy przyrost wkładów oszczędnościowych w trzech najsilniejszych pod względem wkładów instytucjach t. j. w Kasach Oszczędności P. K. O. i bankach akcyjnych i zamienimy cyfry na wskaźniki, to przyjmując rok 1926 za 100, otrzymamy następujący obraz:

Rok	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932
K. K. O.	100	235	381	475	619	642	667
P. K. O.	100	155	245	297	334	395	482
Banki akc.	100	141	187	192	222*)	133	114

Jak z powyżej przytoczonych danych wynika, rozwój Kas Oszczędności miał stałą tendencję wzrostu i wzrost ten rzeczywiście był w K. K. O. największy. Świadczy o tem, że K. K. O. cieszą się w społeczeństwie coraz większym zaufaniem i wysuwają się w naszym aparacie finansowym na pierwsze miejsce. Oszczędności te złożyło w Kasach przeszło 1.330 tys. obywateli.

Blizsze szczegóły odnoszące się do rozwoju Kas Oszczędności charakteryzują następujące dane. Kapitały własne t. j. kapitał zakładowy oraz fundusze Kas wynosiły w r. 1926 — 21,6 milionów zł., zaś w r. 1932 81,1 milionów zł., Informacyjnie pozwolę sobie dodać, że większość tej sumy stanowią fundusze rezerwowe zebrane i utworzone z zysków lat ubiegłych. Suma bilansowa, która w r. 1926 wynosiła 153,3 milion. zł. wzrosła do cyfry 914,5 milionów zł., w końcu roku 1932, a więc przeszło 6-krotnie. Gotówka i papiery wartościowe, które w r. 1926 wynosiły 21,6 milionów zł., w r. 1932 osiągnęły poziom 92,5 milionów zł.

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

CENTRALA HANDLOWA 300 Spółdz. Mleczarskich  
KRAKÓW, UL. FRIEDLEINA 4.

ODDZIAŁY:

<p style="text-align: center; font-weight: bold;">WE LWOWIE</p> <p>ul. 29 Listopada 21.</p> <p style="text-align: center; font-weight: bold;">w Katowicach</p> <p>ul. Słowackiego 39.</p>	<p style="text-align: center; font-weight: bold;">w Stanisławowie</p> <p>ul. Potockiego 1.</p> <p style="text-align: center; font-weight: bold;">W TARNOPOLU</p> <p>ul. 3-go Maja 6.</p>
---	--

SPRZEDAJE HURTOWNIE I DETALICZNIE  
MASŁO SER Y J A J A

Cenniki na żądanie Cenniki na żądanie

OKAZJA!

Skórzana papierośnica  
za 50 wieczek

z pudełek zwijek (tutek) do papierosów

PEŁNOWATKI

ALTESSE — MOKKA

za 10 wieczek 1 pudełko zwijek.



## E. POMPA i T. STUDNICKI

zaprzyiężeni znawcy sądowi

Biuro buchalteryjne rewizyjno-organizacyjne

### Poradnia handlowa i asekuracyjna

Centralna Księgowość i Poradnia Członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 26 — od godz. 10—15

Tel: 

<u>BIURO</u>	<u>E. POMPA</u>	<u>T. STUDNICKI</u>
Nr. 173—35	Nr. 147—37	Nr. 182—65

W ścisłym związku z wzrostem wkładów oszczędnościowych oraz kapitałów własnych rozwijała się również działalność kredytowa, druga z kolei najważniejsza czynność Kas Oszczędności. Stan udzielonych kredytów, który wynosił w r. 1926 zł. 114,5 milionów, podniósł się do kwoty 680,3 miljn. zł.

Suma ta rozpada się na następujące transakcje:

Pożyczki hipoteczne	174,7 milionów zł.	25,7%
„ wekslowe	288,8 „ „	42,4 „
„ na rach. bież.	102,9 „ „	15,2 „
„ zastawowe	26,5 „ „	3,8 „
„ skrypty dłużne	87,3 „ „	12,9 „
		100 „

Najliczniej zatem przedstawia się dział operacyjny krótkoterminowych, gdyż absorbuje około 417,5 milionów zł, podczas gdy cyfrowo na kredyt długoterminowy przeznaczono tylko kwotę 262 milionów zł. Stosunek ten ulegnie pewnej poprawie na korzyść

kredytu długoterminowego, jeżeli przyjmniemy za pewnik, że spora część weksli w portfelach Kas, to prolongacyjne pożyczki wekslowe.

Rozbudowę kredytu długoterminowego, należy specjalnie zapisać na dobro Kas Oszczędności, ponieważ potrzebę tego kredytu odczuwało nasze gospodarstwo bardzo silnie. Oprócz tego i to podkreślić należy, że przeszło 80% kredytu długoterminowego — to kredyt inwestycyjny, a w szczególności budowlany.

Z tego wynika, że dotychczasowa praca Kas Oszczędności wydała dobre wyniki i wzmocniła ich znacznie w naszym społeczeństwie. Jeżeli dodamy do tego łatwość i dostępność kredytu, jak również opiekę rozłączaną nad pożyczkobiorcami i specjalną dbałość o wyrobienie stanu średniego, musimy dojść do przekonania, że K. K. O. stały się ważkim a nawet niezbędnym czynnikiem w naszym życiu gospodarczym.

## CENTRALNA KASA POŻYCZKOWA I OSZCZĘDNOŚCIOWA KRAKÓW, JAGIELLOŃSKA 5.

Przyjmuje wkładki oszczędności za wysokim oprocentowaniem.

Przyjmuje kapitały za zabezpieczeniem pupilarnem.

Przyjmuje ubezpieczenia na życie, od ognia, gradobicia, kradzieży z włamaniem i t. p. pod bardzo korzystnymi warunkami.

Kupno i sprzedaż wszelkich obligacyj państwowych.

Sprzedaje obligacje państwowe, dolarówki, inwestycyjne i budowlane na dogodnie spłaty miesięczne.

— — — (Zdolni zastępcy do sprzedaży obligacyj na raty poszukiwani.) — — —

EDMUND KALEŃSKI (vice konsul Rz. P. w New Yorku).

# Uruchomienie eksportu Polskiego do Stanów Zjednocz.

(Ciąg dalszy).

Wobec istniejącej słabości naszego kupiectwa eksportowego, okrzepnięciu jego należy poświęcić szczególną uwagę, jeśli chcemy nasz wywóz uzbroić w te same środki ekspansyjne, które zdawna posiadli konkurenci.  
*Państwowy Instytut Eksportowy.*

## Rozdział VII.

W rozdziale niniejszym zajmiemy się przede wszystkim pytaniem, co Polska spowadza ze Stanów Zjednoczonych i co do nich wywozi.

Wykazy statystyczne z „Commerce Yearbook” podają wartości następujące:

### PRZYWÓZ ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH DO POLSKI

	r. 1926	r. 1927	r. 1928
Wartość ogólna eksportu ze Stanów Zjednoczonych do Polski . .	\$ 30,164,000	\$ 41,839,000	\$ 52,358,000
Tłuszcze zwierzęce . . . .	1,506,000	3,609,000	5,720,000
Słonina . . . . .	157,000	560,000	1,439,000
Smalec . . . . .	1,377,000	3,044,000	4,271,000
Ziarna zbożowe . . . . .	68,000	1,041,000	2,318,000
Pszemica . . . . .	— — —	— — —	1,223,000
Żyto . . . . .	— — —	— — —	1,038,000
Mąka . . . . .	78,000	530,000	170,000
Owoce i orzechy . . . . .	53,000	208,000	182,000
Tytoń w liściach i cięty . .	506,000	1,070,000	643,000
Skóry surowe, większe i mniejsze	144,000	196,000	31,000
Skóry wyprawione . . . .	936,000	1,368,000	1,948,000
Bawełna sur. i odpadki . . .	21,684,000	25,821,000	28,498,000
Wełna wszelkich gat. . . .	1,771,000	3,059,000	2,235,000
Ubrania . . . . .	864,000	106,000	115,000
Metale . . . . .	57,000	331,000	1,733,000
Złom żelazny . . . . .	— — —	126,000	1,190,000
Maszyny do pisania i liczenia	124,000	447,000	976,000
Maszyny inne . . . . .	272,000	1,236,000	1,520,000
Pojazdy motorowe . . . . .	126,000	744,000	2,306,000
Samochody i ich części . .	110,000	680,000	2,181,000
Fosforyty . . . . .	93,000	221,000	403,000
Wszelkie inne artykuły . .	1,892,000	1,852,000	3,276,000

### WYWÓZ Z POLSKI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

	r. 1926	r. 1927	r. 1928
Karma dla bydła (melasa, wylłoki makuchy itp.) . .	\$ 171,000	\$ 274,000	\$ 15,000
Skórki futrzane . . . . .	69,000	328,000	250,000
Skóry surowe . . . . .	94,000	82,000	63,000
Meble drewniane . . . . .	173,000	208,000	286,000
Miazga drzew. chemiczna . .	60,090	35,000	154,000
Nasiona różnych gatunk. . .	57,000	175,000	381,000
Metale . . . . .	46,009	258,000	96,000
Chemikalja . . . . .	291,000	203,000	165,000
Książki i druki . . . . .	71,000	116,000	131,000
Wszelkie inne artykuły . .	639,000	466,000	594,000

Dane te nie są zupełnie dokładne, z tego powodu, że niektóre towary polskie dostarczane są do Stanów Zjednoczonych przez obce pośrednictwo. Naprz., pewna fabryka mebli giętych w Polsce sprzedaje znaczną część swej produkcji firmie niemieckiej „Gebrueder Brenner“ w Hamburgu i meble te, pod marką „Gebrueder Brenner, Hamburg“ zostają reeskortowane na rynek amerykański, tak że firma polska nie jest wcale tam rozpoznana. Wykazy te dają jednak pojęcie o rodzaju naszego eksportu.

Z kolei rozpatrzmy pewne działy przemysłu polskiego, którego wyroby należałoby koniecznie wprowadzić na rynek Stanów Zjednoczonych, a więc w pierwszym rzędzie:

### Wyroby artystyczne, czyli:

*Koronki* ręcznej roboty, od najdelikatniejszych do najgrubszych: do bielizny i konfekcji damskiej, do serwet i serwetek śniadaniowych („luncheon cloths“ i t. p.), do obrusów i zarzutek na stół, jako medaljony do firanek, do kap i do obrusów, na koronkowe poduszki do buduaru, jako całe firanki koronkowe itp.

Na specjalne zamówienie możnaby wykonać komplety do całego pokoju.

*Hafty*, wszelkiego rodzaju we wzorzystych deseniach i barwnych kolorach, nadające się na ozdoby do damskiej konfekcji, na żakieciki, palta, zarzutki, kamizeleczy i t. p.; jako sztuczki na portfele, na saszetki do papierosów i do biletów, jako wstawki do bielizny, jako haftowane obrusy, serwety, serwetki itp.

Na specjalne zamówienie możnaby wykonać hafty według rozmiarów, podanych przez kupującego.

*Kilimy*, które można zastosować do gustów amerykańskich na ciężkie portjery, dywaniki, dekoracje na ściany, poduszki ozdobne, obicia na meble, zarzutki na stół, hamaki, huśtawki, damskie torebki ręczne i t. p.

*Makaty*, z jedwabiu i złotej lub srebrnej nici, jako wykintne draperje, bogate portjery, ozdoby na ściany, kapy na łóżka, poduszki, zarzutki, serwety i t. p.

Na specjalne zamówienie możnaby wykonać cały żądany komplet.

*Gobeliny*, tkane z wełny, jedwabiu, złota lub srebra, jako dekoracje na ściany i obicia do mebli, na damskie portfele i torebki, na wachlarze, na saszetki do papierosów i do biletów i t. p.

*Wyroby konfekcji damskiej*. Płaszczki i żakiety białe i kolorowe, przypominające do złudzenia nasze sukmany haftowane wzorzyste lub ozdobione aplikacją. Guńki i serdaki z rękawami lub bez, które specjalnie nadają się na wszelkiego rodzaju okrycia sportowe. Kostjумы z pasiaków, czy też ze sztuk ludowych tkanin [patrz „Tkaniny“] Góralskie pantofle na ranne wstanie, na plażę, torebki różne i t. p. drobiazgi.

Na specjalne zamówienie możnaby wykonać najrozmaitsze kombinacje kostjumów i przyborów sportowych, łącząc je nawet z kilimami i gobelinami.

### T K A N I N Y

*Wyroby wełniane*, jak: materiały na ubrania (pewne kolory), sukna, koce na łóżka, pledy i chustki, filce wszelkiego rodzaju, szale i t. p.

*Pasiaki*, na sportowe kostjумы, lekkie portjery do drzwi i firanki do okien, kapy na łóżka i dywany na ściany, dywaniki podróżne na statki i yachty (steamer rugs), do samochodów czy też na plażę, poduszki i zarzutki na meble ogrodowe, koszykowe, na meble do „sun parlos“, „sleping porches“ i t. p. Oprócz tego — na płaszcze kąpielowe, damskie portfele i torebki, saszetki do papierosów i do biletów itp.

*Krajki*, czyli sztuczki materji na przepaski do kapeluszy i na głowę, ozdoby do poduszek (dla auta, canoe, motorówek), na saszetki damskie, saszetki do papierosów i t. p.

*Wyroby wełniano-liniane*. Ozdobne poduszki, firanki, portjery, zarzutki na stoły i na łóżka, kapy,



serwety i t. p., nadające się specjalnie do mebli ogrodowych, lub mebli używanych w klubach do gry w golf'a, w „breakfast-rooms“ „hunting lodges“ i t. p.

*Wyroby bawełniane i bawełniano-lniane.* Wszelkie delikatniejsze gatunki w kolorowych kombinacjach na narzutki na stoły i na łóżka, poduszki do mebli ogrodowych, lekkie draperje, pokrowce na meble do pensjonatów i dla letnisk (summer camps, sleeping porches, sun-parlors, summer cottages i t. p.). Poza tem firanki, madepolam, dymka, plusze, płutno z metra i ze sztuki, płótno zgrzebne i t. p.

*Wyroby lniane:* serwety, obrusy (według rozmiarów amerykańskich), komplety śniadaniowe, ręczniki, narzutki na stół i na meble i t. p.

*Wyroby lniane w kombinacji z wzorzysto-kolorową wstążką,* t. zw. „ludową“, jako ozdoby do kalendarzy, kalendarzyków, notesów i ramek wszelkich rozmiarów, teczek do bridge'a; na biurko do damskich portfeli, saszetek do papierosów i t. p.

*Wyroby z samodziału* (hand blockelinen), jako draperje na ściany i do okien, portjery, okładki na książki (do robót introligatorskich), teczki do bridge'a, na biurko, do telefonów i t. p.

Wszystkie te wyroby dostarczać należy w jednakowych rozmiarach. Jeśli bowiem sklep uniwersalny zakupi 100 koronkowych medaljonów, 100 narzutek na stoły, 100 pasiaków, 100 torebek koronkowych, i t. p., to przy wymiarach jednakowych łatwiej jest wyznaczyć cenę kupna, obrachować cenę sprzedaży i przeprowadzić reklamę towaru. Sklepy uniwersalne prowadzą interesy na wielką skalę i muszą zadowolnić jaknajwiększą ilość klientów. Towar jednolity często zużytkowują dla własnych celów, jak naprz. do pokrycia garniturów mebli, do przeróbki lub zastosowania we własnych szwalniach, jako ozdoby na pewne artykuły i t. p. Sklepy uniwersalne są również propagatorami mody w Ameryce i jeśli dany artykuł ukaże się w sklepie uniwersalnym, to publiczność z pewnością go rozkupi. Dlatego wymagane są znaczniejsze ilości towarów jednakowego rozmiaru, bo inaczej cała impreza nie opłaciłaby się.

Zestawienie powyższe zostało opracowane przez Polkę z Ameryki obecnie zamieszkałą w kraju, która posiada znaczne doświadczenie handlowe. Jak widzimy, bardzo wiele wyrobów polskich, produkowanych ręcznie, systemem chałupniczym, t. j. przez osoby pracujące w domu na rachunek własny, przez wykwalifikowanych majstrów pracujących na zamówienie, przez włóścian, górąli, huculów, drobnych rękodzielników i t. p., (czyli produkcja przemysłu artystycznego i ludowego) mogłaby znaleźć zbyt na rynku amerykańskim, przy zorganizowaniu bliższego kontaktu z odbiorcami. Kontakt taki łatwo obecnie zapoczątkować, gdyż posiadamy własną linię okrętową Gdynia—Ameryka. Polka z Ameryki, władająca językiem angielskim, znająca stosunki handlowe w Ameryce i występująca w charakterze reprezentantki polskich organizacji wytwórczych przemysłu ludowego i artystycznego, konfekcyjnego, galanterji skórzanej i t. p., potrafiłaby taki kontakt nawiązać. Wystarczy na początku, jeśli reprezentantka wyjedzie na parę miesięcy do Ameryki. Mając ze sobą pewną ilość towaru, będzie mogła zebrać zamówienia na dalsze transakcje i zorientować się jakie artykuły byłyby pożądane w przyszłości.

Oczywiście należałoby wyrobić dla reprezentantki bezpłatny przejazd do Ameryki w zarządzie polskiej linii Gdynia — Ameryka. Bezpłatne przejazdy prak-

tykowane są w wielu wypadkach w Ameryce. Naprz. agenci linii okrętowych mają bezpłatne przejazdy na wszystkich kolejach amerykańskich, koleje bowiem wychodzą z założenia, że jeśli agent pozyska klienta, który zakupi bilet okrętowy, to ów klient będzie musiał jechać koleją do portu, czyli, że na pracy agenta również i koleje zarobią. Agent okrętowy tedy pracował pośrednio dla kolei i dlatego ma bezpłatny bilet.

Zarząd linii Gdynia—Ameryka, dając przejazd bezpłatny agentowi handlowemu, lub reprezentantce polskich organizacji wytwórczych, również zyska w przyszłości, bo, gdy towar zostanie zamówiony, linja ten towar przewiezie frachtem morskim.

Oprócz omówionych powyżej, jeszcze i następujące wyroby polskie znajdują zbyt w Stanach Zjednoczonych:

### CERAMIKA

*Fajans i porcelana:* serwisy stołowe, do herbaty, kawy, owoców, ciast i t. p. oraz dzbanki popielniczki, figurynki (szczególnie minjaturowych zwierząt i t. p. ozdoby.

*Majolika:* dzbanki, wazony, wazoniki, miseczki i wszelkiego rodzaju ozdobne drobiazgi. Zaznaczyć należy, że mamy w kraju artystyczną porcelanę i majolikę ręcznie malowaną, która w Ameryce miałaby wielkie powodzenie.

*Kafle:* do wykładania ścian w łazienkach, basenach i t. p. a także ręcznie malowane do, ozdoby dla mebli ogrodowych lub klubowych.

*Wyroby ze szkła:* kieliszki, szklanki, butelki, solniczki, wazony do kwiatów, klamki (gałki) szklane do drzwi, wszelkie szkło ozdobne w rodzaju bombonierek, ozdób choinkowych, szkło kuchenne jak: wałki, stolnice, miseczki, naczynia do pieczywa i wiele innych:

### GALANTERJA SKÓRZANA

Rękawiczki damskie i męskie ręcznie tłoczone lub aplikowane w kolorach, portfele i torebki damskie, portfele męskie, okładki i zakładki do książek, różne teczki, notesy ogólne, do telefonu, do bridge'a, ramki, portmonetki, oprawy do kalendarzy, saszetki na papierosy i do biletów, nocne pantofle i wiele innych artykułów.

Można wyrabiać na zamówienie kombinacje z tych artykułów w różnych kolorach skóry, dostosowanych do kostjumu sportowego, kapelusza lub obuwia damskiego.

Także obuwie luksusowe, siodła, przybory do podróży i t. p.

### WYROBY Z DRZEWA

Wyroby rzeźbione z różnych gatunków drzewa, pudełka do pudru, do chusteczek, do rękawiczek, pudełka do cukierków, podstawy do lamp drobne wyroby artystyczne, laski, laseczki dziecinne, tacki do szpilek, tacki do papierosów, oprawy do kalendarzy, kalendarzyków, notesów do bridge'a, do telefonu, kalamarze, piórniki, noże do rozcinania papieru, grzebienie do cerowania, pudełka do robót, pudełeczka do igieł, komplety na biurka, lalki (emaljowane w wiejskich strojach) wszelkie zabawki, talerze do chleba, do kanapek, podstawki, ołówki, ramki, łyżki (kuchenne) wałki, stolnice, magle, łyżki i widelce ozdobne (do sałat), obrączki do serwet, przyciski do bibuły, tace do ciast, do kanapek i wiele innych. Miseczki, wazy, tacki, lampy, pudełka batikowane, czy też ręcznie malowane, we wzorzystych deseniach i w ludowych motywach mogą mieć znaczny zbyt w Ameryce.



INŻ. EUGENJUSZ KWIATKOWSKI.

# Na widnokręgu przyszłości\*)

(Ciąg dalszy).

Poczynają to rozumieć dzisiaj nietylko pojedyncze ugrupowania polityczne w krajach o wysokiej kulturze państwowej, ale nawet i całe społeczeństwa; tem się tłumaczy, że w Anglii zwycięża zdecydowanie kierunek, który najsilniej odsuwa się od preponderacji doktryny, a na miejsce wąskich haseł grupowych stawia szersze hasła państwowe; w tem znajduje uzasadnienie fakt, iż nieraz partie opozycyjne wbrew konkretnej możliwości parlamentarnej nie obalają rządów przeciwnych sobie, ale działających w granicach obiektywizmu fachowego; tym korekturom podlega kierowany przez socjalistę rząd Danii, okazujący wielki umiar i przezorność w traktowaniu zagadnień gospodarczych i socjalnych. Im częściej bowiem stają rządy i państwa w obliczu zagadnień nierozwiązalnych przez prostą formułę partyjną, tem bardziej i same muszą się oddalać od wszelkiej jednostronności działania.

Dalszym i może najbardziej zasadniczym dziś imperatywem, najgłębszym i najogólniejszym obowiązkiem rządu jest zadanie politycznego wychowania społeczeństwa i wydobyte na samą powierzchnię życia silnych charakterów i skryształizowanych indywidualności. Sztuka rządzenia staje się coraz trudniejsza; niezależność od woli, od zgody czy protestu poszczególnych wyznawców doktryn liberalnych, państwo wkracza i musi wkraczać coraz głębiej w funkcje życia zbiorowego. Jeżeli kiedy, to właśnie obecnie myśl wypowiedziana przez Lloyd George'a w jednej

z jego książek, — a stwierdzająca, że „jeżeli naród bogaty i zasobny w skarby ziemi i surowce, wyposażony w wielki i zorganizowany handel, obdarzony pięknem natury swej ojczyzny nie posiada również zasobu wielkich ludzkich indywidualności, to brak mu najważniejszego czynnika bogactwa narodowego” — staje się najgłębszą prawdą i potrzebą życia. Ciężką dla wszystkich rządów i wszystkich państw jest sytuacją, gdy grupy polityczne popierające rząd nie rozporządzają poważną ilością ludzi o głębokim wyrobieniu i doświadczeniu politycznym, o szerokim horyzoncie i poczuciu odpowiedzialności; ale prawdziwa tragedia rozpoczyna się dopiero wówczas, gdy z takich indywidualności ogołocona zostanie opozycja. Jedni i drudzy bowiem stają się naturalnymi źródłami opinii publicznej w społeczeństwie. Lincoln zaś słusznie powiedział, że „w zgodzie z opinią publiczną wszystko udać się musi, bez niej nic się powieść nie może. Ten, kto opinię wytwarza, oddziałuje potężniej, niż ten co pisze ustawy i decyduje o wielkich sprawach; twórca opinii publicznej umożliwia to, że ustawy i decyzje stają się wykonalne”. Wbrew pozorom więc, trwałe, skryształizowane i silne ruchy polityczne, kierowane przez jednostki rozumne, świadome celów państwowych, zdolne do ocenienia istotnych trudności i niebezpieczeństw, dążące do pogłębienia

\*) Z dzieła „Dysproporcje”.



## WYTWÓRNIA MEBLI METALOWYCH

B R A C I A  
TARABOWIE

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

❖ MARS ❖  
KRAKÓW  
ULICA SKŁADOWA I. 22  
TELEFON Nr. 149-60.

Łóżka, szafki nocne, umywalnie z płytami marmurowymi — mosiężne i blaszane. Urządzenia dla szpitali i pensjonatów oraz wszelkie inne wyroby meblowe z mosiądzu i żelaza.



# Gwarantowane nasiona SKŁAD NASION „ZAGON” Sp. z o. o.

rolne, warzywne, kwiatowe o pełnej wartości — oraz nawozy sztuczne i środki chemiczne do walki ze szkodnikami — P O L E C A

Kraków, ul. Basztowa 17. telefon Nr. 122-75  
Na żądanie WYSYŁAMY cennik bezpłatnie.

opinii publicznej, choćby nawet doraźnie przez swe stanowisko opozycyjne stwarzały pewne utrudnienia, są bardziej pożądane z punktu widzenia interesów państwa, jego przyszłości i rozwoju, a nawet jego rządu, niż ruchy i jednostki bezwartościowe, balansujące wciąż pod naporem niezrozumiałych dla siebie wypadków i okoliczności, a tem samem siejące tylko zamęt w społeczeństwie. W zamiłowaniu do błyskotliwych paradoksów Oscar Wilde ogłosił następującą zasadę: „I like persons better than principles, and I like persons with no principles better than anything else in the world<sup>1)</sup>” Taką zasadą posługiwały się u nas często rządy zaborcze; rząd własny, patrzący w przyszłość państwa nie może wyznawać takiej zasady nawet w stosunku do opozycji. Zbawienie bowiem i rozwój państw, a szczególnie państw znajdujących się w tak trudnym i tak skomplikowanym położeniu, jak dzisiejsza Polska zależy przede wszystkim od połączenia dobrych, przewidujących, sprawiedliwych i mądrych praw z ludźmi dobrymi i mądrymi, choćby odmiennie myślącymi, ale konsekwentnymi w działaniu, a uczciwymi w myśleniu politycznym.

Ostatnim wreszcie czynnikiem, który musi korygować działalność i przenikać świadomość rządu jest prawo, któreby można nazwać prawem polaryzacji jego woli, zamierzeń i działań. Musi on każdorazowo dokładnie wyważyć i ocenić „spółczynnik spaczenia” jego myśli i jego intencji zarówno przez inne zarządzania i skutki faktów już istniejących, jak też przez aparat biurokratyczny i ugrupowania polityczne, w drodze swej do najszerszych warstw społeczeństwa, które tym zarządzeniom podlegać będą. Życie państwa jest funkcją złożoną. Przesunięcie równowagi w jednym elemencie, przesuwają ją automatycznie i w innych. Zarządzenie o kontroli kapitałów w bankach krajowych musi wypłoszyć je zagranicę. Nadmierne podwyższenie cła na pewne towary zwiększa natychmiast t. zw. „szmugiel” z zagranicy. Zbyt ostra cenzura powoduje do życia konspiracyjne drukarnie i pisma. Analogiczne zjawiska można spotkać w każdej dzie-

zinie życia zbiorowego. Podobnie, im młodszą, im bardziej indywidualistyczną, bardziej żądną władzy, bardziej opanowaną duchem centralizacji, a mniej fachową i personalnie niestabilizowaną jest biurokracja, im mniej przeniknięta jest ona świadomością służby dla kraju i społeczeństwa, im mniej wdrożona jest w obowiązek ścisłego przestrzegania prawa i jego zdrowego sensu, im bardziej niewyrobione politycznie są organizacje społeczne i partyjne, im większe wstrząsają niemi antagonizmy, tem większy i wyraźniejszy jest ten współczynnik spaczenia i polaryzacji. To co w intencjach rządu może być celowe, słuszne i rozumne, to co w oderwaniu od innych zarządzeń może być pożyteczne, to co ma być wyrazem siły, decyzji i sprężystości, może się spaczyć po długiej i splątanej drodze do tego stopnia, iż w końcu staje się faktem bezwartościowym a nawet szkodliwym.

Syntetyzując całe zagadnienie organizacji państwa, jako najistotniejszego czynnika potęgującego lub rozpraszającego siły społeczne, których suma decyduje o utrwaleniu bytu i całości organizmu państwowego, można powiedzieć, że idzie tu o właściwy stosunek celów i zastosowanych środków. Tak jak w mechanice nikomu nie przyjdzie do głowy myśl, by z powodu defektu kilku drobnych części, wyrzucić i połamować cały i cenny agregat maszyn, by dla wykonania potężnej pracy, dla przełamania potężnego oporu stawiać mały i słaby motor, a dla usunięcia małego tarcia instalować tysiąckonne maszyny, tak samo i w dziedzinie organizacji państwa idzie więcej o zdrowy rozsądek i sens w działaniu, niż o teoretycznie idealne sformułowania. Ustalenie szerokich kompetencji rządu, oddanie mu wszystkich niezbędnych środków dla pokonania ogromu splątanych i licznych trudności, nie jest sprawą personalną członków rządu, ich urojonej ambicji i żądzy władzy, ale sprawą siły i rozwoju państwa.

C. d. n.

<sup>1)</sup> Przekładam ludzi ponad zasady, a ludzi bez zasad ponad wszystko inne w świecie.

Rok założenia 1921.

Konto P. K. O. Nr. 413.321.

## BRACIA JÓZEF I KAZIMIERZ SOBIKOWIE

Wytwórnia art. czyllersko-srebrnicza  
KRAKÓW, ul. Grodzka L. 1 w podworcu.

Wykonuje solidnie po cenach fabrycznych, według własnych lub dostarczonych wzorów  
Monstrancje, puszki, kielichy, oraz wszelkie naczynia liturgiczne.  
Srebro stołowe, tace, cukiernice, puchary sportowe, medale, figury i t. p. wyroby srebrne.  
Złocenie, srebrzenie i reperacje w zakres ten wchodzące.

# PODZIĘKOWANIA

Świadomość, że tylko zbiorowy, wspólny wysiłek większości społeczeństwa polskiego może przynieść zmianę na lepsze w naszym ustroju gospodarczym, przejawia się coraz wyraźniej w tych sferach naszego społeczeństwa, które potrafi myśleć kategoriami przyszłości. Akcja „Dobrobytu” grupująca się wśród Sympatyków naszego wydawnictwa rozwija się pomyślnie. Najlepszym tego wyrazem jest fakt, że Grono Ludzi Dobrej Woli, które naszą działalność gospodarczą i nasze wydawnictwo popiera, potężnieje z miesiąca na miesiąc.

Mamy zaszczyt podziękować nowym Sympatykom naszego wydawnictwa.

Podziękowania raczą przyjąć:

Przew. ks. Ignacy Charszewski, Dobrzyń nad W.

„ ks. Franciszek Siermantowski, Czeladź

Przew. ks. Grojewski, Choroszczynki  
„ Urząd Parafjalny w Koszłakach

JWP. Dyrektor Banku Ludowego w Zaniemyślu

„ Wiktor Sten Sachen, Klonówek  
„ Władysław Miśkiewicz, Wyczałkowo  
„ Stanisław Grotowski, Mnieh  
„ Franciszek Bisikiewicz, Dembiany  
„ Wojciech Ciechowski, Kamienna  
„ M. Chrzęszcz, Rudne  
„ Anna Gliniczyna, Szczawin  
„ Stanisław Kołakowski, Warszawa  
„ Szczepan Mynarski, Stara Wieś  
„ Juljusz Skarzyński, Pobórz  
„ Aleksander Boczak—Boczkowski, Grodziec k/K.  
„ Dyrektor Fy „Tranzakcja”, Kraków.

## DRUKARNIA

„**POWŚCIĄGLIWOŚĆ I PRACA**”

**wykonuje**

— PRACE GRAFICZNE —

— SOLIDNIE, SZYBKO —

— I TANIO. —

**KRAKÓW** KAZIMIERZA WIELKIEGO 95.

Zgórą sto tysięcy haseł (przedmiotów, pojęć, osób, kierunków i t. d.) to zgórą

**100.000 odpowiedzi**

na pytania, które różnym ludziom nasuwają różne okazje. Na taką skalę zakrojona, w tysiące ilustracji zaopatrzona nasza

**8-TOMOWA**

**ENCYKLOPEDJA**

staje się czynnikiem obok którego już dzisiaj nikt nie może przejść obojętnie, tembardziej, że rozrost i zróżniczkowanie poszczególnych dziedzin nauki i wiedzy praktycznej, coraz bardziej odsuwa od dzisiejszych ludzi ideał uniwersalnego wykształcenia. A przecież wymogiem chwili jest specjalizacja, zbiegająca się

**Z SZEROKIM HORYZONTEM MYŚLI I KULTURY**  
ten zaś bezsprzecznie musi dać każdemu obcowanie z nowoczesnie zredagowaną biblioteką powszechną, t. j. encyklopedją.

Wszelkich informacji co do warunków nabycia, które są bardzo przystępne, udzieli

**WYDAWNICTWO**

**„GUTENBERG”**

Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 2.

**KUPON „DOBROBYTU”**

Proszę o przysłanie mi prospektu „Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedji Powszechnej”

Podpis .....

Imię i nazwisko .....

Adres .....

### PRENUMERATA:

Rocznie . . . . 9 zł.  
Półrocznie . . . . 5 „  
Miesięcznie . . . . 1 „

### CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona . . . . 200 zł.  
 $\frac{1}{3}$  strony . . . . 125 „  
 $\frac{1}{4}$  „ . . . . 70 „

### Rękopisów

Redakcja nie zwraca.

Na odpowiedź prosimy załączyć znaczek.



# FIRMA CHRZEŚCJAŃSKA STANISŁAWA BIELECKIEGO SYN SKŁAD FUTER I PRACOWNIA KUŚNIERSKA

W Krakowie, ul. Poselska L. 15. Tel. 144-24. Konto P. K. O. 413.880.

Poleca w wielkim wyborze: Futra męskie gotowe i na zamówienia z bardzo solidnem wykonaniem i z doborowego materiału dla Przewielebnego Duchowieństwa, JWP. Nauczycielstwa, Urzędników itp. po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach, w spłatach miesięcznych. Płaszcze damskie według najnowszych fasonów z różnych rodzajów futer, jakoto: lisy, szale, mufki, kołnierze, nie wykluczając także przeróbek i naprawy wykonywanych w własnej pracowni. Przyjmuję futra na przechowanie latem za drobną opłatą asekuracji.

. . . . . dnia . . . . . , 193

## DEKLARACJA.

Niniejszem deklaruje (my) jako Członek Założyciel  
Spółdzielczej kopalni węgla „Dobrobytu“.

. . . . . udział (ów) w równowartości po 2 gr.  
złota wg. kursu urzędowego t. j. po 11 zł. 86 gr. za udział,  
wraz z jednorazowem wpisowem 2 zł. 97 gr., z zaznaczeniem, że  
żadnej dalszej odpowiedzialności pieniężnej nie ponoszę (simy).

Wpłata gotówką — ratami — od . . . . . 1934

# SUPERTOMASYNA

Produkcji Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach  
i w Chorzowie jest **universalnym nawozem fosforowym**

1. Gleby kwaśne — odkwasza. 2. Na glebach obojętnych i zasadowych jest łatwo dostępnym nawozem.

**W interesie rolnictwa leży stosowanie jedynie SUPERTOMASYNY wysokoprocentowej  
o zawartości 29% kw. fosf. ( $P_2O_5$ ) i 42% wapna, gdyż**

1. Przy supertomasynie 16%-wej otrzymanej drogą odpowiedniego rozcieńczania nawozu wysoko-  
procentowego **dolicza się za rozcieńczenie 3%**.

2. Koszt przywozu tej samej ilości kwasu fosforowego przy supertomasynie 16%-wej **jest prawie  
dwa razy droższy** w porównaniu do supertomasyny wysokoprocentowej.

**SUPERTOMASYNA WYSOKOPROCENTOWA (29%  $P_2O_5$ ) SPRZEDAJE SIĘ  
— RÓWNIEŻ W OPAKOWANIU 50-CIO KILOGRAMOWYM BEZ DOPLATY.**

Nabyć SUPERTOMASYNY za pośrednictwem wszystkich organizacji rolniczo-han-  
dlowych oraz kupiectwa.

KARTA KORESPONDENCYJNA

znaczek

5 gr.

„DOBROBYT”

KRAKÓW  
Kazimierza Wielkiego 95.

D R U K.